

## TADEUSZ MROCZEK

ur. 1929; Janów Podlaski



Miejsce i czas wydarzeń	Janów Podlaski, II wojna światowa, współczesność
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", Ukraińcy

### Znajomi Ukraińcy z Janowa

Jak żona chorowała, to tutaj przychodziła do żony z „Dobrego Samarytanina” siostra, dawała jej kroplówki. Kilka razy ona tutaj u nas była. I taki zbieg okoliczności. Ona mówi: „Oj mąż pojechał do swoich rodziców do Siemiatycz i tam zachorował, znalazł się w szpitalu i taki mam kłopot.” Jak ja usłyszałem Siemiatycze, a Siemiatycze to już tamte strony, więc mówię: „Tak? A mąż pochodzi z Siemiatycz?” „A tak, tak – mówi – z Siemiatycz pochodzi, bo tam jego rodzice.” Ja mówię: „No tak mnie te Siemiatycze zainteresowały, bo ja jestem z Janowa Podlaskiego.” A ona: „Pan był w Janowie Podlaskim? A ja to mieszkałam i chodziłam do liceum w Janowie Podlaskim.” Ja mówię: „Do liceum? No, dyrektorem liceum w Janowie Podlaskim był mój szwagier.” „Tak? Jak się nazywał?” „A Starostka się nazywał.” „A co on uczył?” Ja mówię: „No, prawdopodobnie polskiego, bo wiem, że on był polonistą.” Ona mówi: „Nie, to takie studium wojskowe czy coś.” To taki przedmiot był, on też tego uczył, a ona wymieniła te przysposobienie obronne. „A ja mieszkałam u ciotki Morawskiej w Pawłowie Starym.” Ten Pawłów Stary no to jest właściwie Janów: chodziłem do szkoły, która była w Janowie, po drugiej stronie ulicy to już była ta wieś Pawłów. Czyli w takiej bliskości ten Pawłów Stary był od Janowa. „Mieszkałam u ciotki Morawskiej w Pawłowie Starym”. I ja mówię: „Oj, był ze mną w szkole ten Morawski! Przypominam sobie! Taki chłopak potężny, dobrze zbudowany.”

No i sobie odtwarzam w pamięci: „Oj, w [19]39 roku tenże Morawski wykrzykiwał «Niech żywie Ukraina!», «Niech żyje Ukraina!»” No tak, rzeczywiście, to ten Morawski tak krzyczał, dziesięcioletni dzieciak. Czy to ten mógłby być? Czyli jak ona u ciotki: ciotka żyje, wujek nie żyje, no to ten jej wujek to ten mój kolega ze szkoły, nie? I tak sobie myślę: cholera, jeżeli oni były Ukraińce, no to władza ludowa w pewnym momencie ich na Zachód powywoziła. I jak przyszła ta pani drugi raz, ja mówię: „A czy rodzina tej Pani ciotki, to nie była wywieziona na Zachód?” „A tak – mówi – była wywieziona.” No i okazuje się, że razem ze mną w szkole był taki, który tam krzyczał: „Niech żyje Wielka Ukraina!” Bo Ukraińcy wtedy liczyli na to, że Hitler

im stworzy Ukrainę samoistną. Teraz to właściwie zrozumiałe, to i myśmy chcieli, żeby Polska wróciła, no to może trudno mieć pretensje.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2019-04-02, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Agnieszka Piasecka
<b>Redakcja</b>	Aleksandra Bańkowska
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"